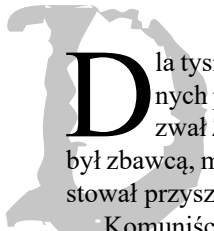


Jacek Zygmunt Sawicki

ORCID: 0000-0002-2500-891X
(Katolicki Uniwersytet Lubelski)

WŁADYSŁAW ANDERS. PAMIĘĆ I POLITYKA

 **D**la tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci wyrwanych z sowieckich łagrów, uratowanych przed śmiercią głodową i wyprowadzonych z „niehumanitarnej ziemi” – jak nazywał ZSRS Józef Czapski w swoich wspomnieniach¹ – gen. Władysław Anders był zbawcą, mścicielem zamęczonych, symbolem walczącej i nieugiętej Polski². Związał przyszłe zwycięstwo i niósł nadzieję, tak potrzebną w czasie wojennej pożogi.

Komuniści, przejmując władzę w Polsce, zdawali sobie sprawę, że Anders – mający za sobą doświadczenie sowieckich więzień – pozostanie ich nieprzejednanym wrogiem, który będzie mobilizował ludzi do walki o niezawisłość i suwerenność kraju. Świadczyła o tym m.in. twarda postawa generała wobec nacisków Kremla w trakcie formowania jednostek polskiego wojska w ZSRS, jak i jego negatywny stosunek do postanowień konferencji w Teheranie i Jałcie w odniesieniu do sprawy polskiej i perspektywy wymuszonych zmian politycznych. Kiedy jego pozycja żołnierza oraz polityka w polskim Londynie rosła – opromienionego dodatkowo zwycięstwem pod Monte Cassino – i stawał się niekwestionowanym przywódcą rodzimej emigracji, został celem bezpardonowych ataków komunistycznej propagandy. Ośmieszanie, zohydowanie i podrywanie zaufania do Andersa posłużyło do pacyfikacji nastrojów w kraju oraz pozbawienia nadziei na przyszłość. Dodatkowo było istotnym czynnikiem legitymującym nową władzę, tworzoną w opozycji do dokonań II Rzeczypospolitej, wojennej emigracji (politycznej i wojskowej) oraz Polskiego Państwa Podziemnego.

Oblicze, charakter i natężenie ataku inspirowane były przez Moskwę. Dwudziestego sierpnia 1944 r., w związku z trwającym w Warszawie powstaniem, „Krasnaja Zwiezda” zamieściła na swoich łamach karykaturę generałów Władysława Andersa i Kazimierza

¹ Odwołanie do tytułu książki Józefa Czapskiego *Na niehumanitarnej ziemi* tworzącej wraz z *Innym światem* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i *Archipelagiem Gulag* Aleksandra Solżenicyna kanon opowieści ukazujących poniżenie i cierpienie zgutowane ludziom przez sowiecki system.

² Określenia zaczerpnięte z ówczesnej prasy. Zob. *General Władysław Anders (1892–1970) w świetle dokumentów i publicystyki. Materiały źródłowe i bibliografia*, red. N. Bujniewicz, I. Sawicka, Warszawa 2007, *passim*.

Sosnkowskiego pochylających się ze skrwawionymi rękami nad planem miasta³. Rozgrywająca się tragedia stolicy i jej mieszkańców wydawała się znakomitym pretekstem do zaatakowania obu wybitnych Polaków i obarczenia ich odpowiedzialnością za śmierć i zniszczenia. Był to wyłącznie zabieg propagandowy, ponieważ akurat obaj inkryminowani byli przeciwni wzniesieniu powstania w Warszawie⁴.

Walcząc z rosnącą legendą gen. Andersa, komuniści często posługiwali się kłamstwami i pomówieniami. Wiedzieli bowiem, że podporządkowana im cenzura utraci każdy głos sprzeciwu. Przykładem niech będzie wydany w dużym nakładzie na zakończenie wojny podręczny leksykon opracowany przez Oddział Propagandy Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego podległego komunistom Wojska Polskiego. Zamieszczono w nim hasło „Władysław Anders”, w którym wyliczono przypisywane mu winy: „generał, związany z kliką pilsudczykowską. Na stanowisku [owód]cy dywizyj polskich w ZSRR wskrzesił najgorsze praktyki sanacyjne. Prześladował demokratycznych żołnierzy i oficerów. W momencie ofensywy niemieckiej na Stalingrad (lato 1942 r.) haniebnie wyprowadził dywizje polskie na piaszki Persji, na bezużyteczną tułaczkę. Wielu żołnierzy i oficerów z jego dywizyj wyraziło chęć powrotu do kraju i wstąpienia do Wojska Polskiego, za co Anders osadził ich w więzieniu”⁵.

Kilka miesięcy później, w sierpniu 1945 r., wykonano dodruk słowniczka, a zamieszczony tam paszkwil uzupełniono informacją, że po uznaniu Rządu Jedności Narodowej żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie – wbrew swojemu dowódcy – otrzymają możliwość powrotu do ojczyzny⁶.

Odtąd każdego roku społeczeństwo w kraju bombardowane było inspirowanymi przez komunistów propagandowymi publikacjami wymierzonymi w gen. Andersa. W 1946 r. ukazał się paszkwil pt. *Kariera barona Andersona*. Nie znamy jego autora, ponieważ ukrył się on pod pseudonimem. Ta niewielka książeczka niemal cała składała się z kłamstw i insynuacji. Autor zarzucił Andersowi, że wysługiwał się zaborcom, a następnie wmawiał, iż w latach 1941–1942 budował swoją armię nie przeciw Niemcom, lecz do walki z ZSRS. Oskarżył nawet Andersa o dezercję z pola walki: „Żołnierzom opowiadał przy łada okazji, że to droga do Polski, że on ich do kraju doprowadzi. Ani w Iranie, ani w Iraku, ani też w Egipcie generał Anders nie przysporzył imieniu Polaka sławy i szacunku w oczach walczącego z najazdem hitlerowskim świata. Anders nie pragnął zresztą walki ze swymi rodakami spod znaku swastyki. Przygotowywał się do odegrania raczej roli politycznej. Liczył już teraz tylko na to, że kiedyś, w rezultacie »trzeciej wojny«, powróci ze swymi chłopcami do Polski i będzie w niej zaprowadzał faszystowski ład i porządek”⁷. Próbowano go w tekście nawet obarczyć odpowiedzialnością za zorganizowanie zamachu na Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego i za jego tragiczną śmierć. Na koniec autor broszury wskazał Andersa jako przyczynę całego zła, które działo się po wojnie w Polsce: „Okrzyk »niech żyje Anders« towarzyszy-

³ A.K. Kunert, *Rzeczpospolita Walcząca. Powstanie Warszawskie 1944*, Warszawa 1994, s. 154.

⁴ *Dziennik czynności gen. Władysława Andersa 1941–1945*, oprac. B. Polak, Koszalin 1998, s. 268. Zob. też K. Komorowski, *Bitwa o Warszawę '44. Militarne aspekty Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2004, s. 103; J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę. Historia zmagania o pamięć Powstania Warszawskiego 1944–1989*, Warszawa 2005, *passim*.

⁵ *Słowniczek polityczny dla żołnierzy*, b.m.w. 1945, s. 5 (seria „Biblioteczka Żołnierza”).

⁶ *Słowniczek polityczny dla żołnierzy. Wydanie drugie uzupełnione i rozszerzone*, b.m.w. [1945], s. 5.

⁷ M. Grabiec, *Kariera barona Andersona*, b.m.w. [1946], s. 16.

szy pogromom antysemickim, zbrodniczym zamachom na życie dobrych, prawdziwych Polaków, przestępczym rabunkom mienia państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Anders jest mężem opatrnościowym wszystkich tych, po których twarze przechodzi grymas wściekłości na myśl o reformie rolnej czy upaństwowieniu wielkiego przemysłu. Anders jest mężem opatrnościowym dawnych oenerowców, endeków, sanatorów, paniczyków z mieczkami i kastetami, faszystów wszystkich autoramentów, sprzedawczyków – wszelkiej szumowiny, wyrzucanej poza nawias naszego życia narodowego. Anders jest wciąż jeszcze dla niektórych naiwnych kołtunów symbolem »zachodniej demokracji«, wodzem, który na białym koniu przyjedzie do Polski i »zaprowadzi porządek«⁸. W konkluzji zawarto nadzieję, że poznanie ujawnionej w książce „prawdy” przyczyni się do odrzucenia legendy generała: „takim będą go z przekleństwem i pogardą wspominały przyszłe pokolenia”⁹.

W tym czasie następowało istotne odwrócenie ról. Komuniści nie tyle uzurpowali sobie, ile brutalnie wymuszali na społeczeństwie uznanie, że uosabiają patriotyczne wartości narodu, natomiast ich przeciwnicy – zdradę. Działając w tym duchu, Rada Ministrów Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej na posiedzeniu 26 września 1946 r. podjęła uchwałę o pozbawieniu Władysława Andersa obywatelstwa polskiego. W uzasadnieniu decyzji napisano:

„1. Po utworzeniu legalnych władz Rzeczypospolitej nie podporządkował się Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego.

2. Po zakończeniu działań wojennych nie powrócił do Kraju i czynił wszystko, aby uniemożliwić powrót podległym mu żołnierzom – rozwijając zarazem działalność godzącą w najżywotniejsze interesy Państwa Polskiego, zagrażając Jego bezpieczeństwu i całości granic.

3. Organizował i popierał walkę ośrodków terrorystyczno-dywersyjnych w Kraju przeciw interesom Narodu Polskiego i demokratycznej władzy Rzeczypospolitej”¹⁰.

W innym druku wydanym w tym samym roku z inspiracji komunistów wyjaśniano: „Tak długo, jak poza granicami Polski istnieją zbrojne oddziały pod komendą generała Andersa, tak długo agenci ich będą przenikać do Polski, by od wewnątrz wyrządzać krzywdę tym, którzy pogrążeni są w znoju pracy nad budową Polski demokratycznej”¹¹.

W okresie referendum w czerwcu 1946 r. i przygotowań do wyborów powszechnych w styczniu następnego roku nasilił się atak propagandowy wymierzony w Andersa. Jego zniekształcony wizerunek w otoczeniu znaków i symboli jednoznacznie kojarzonych ze zbrodniami Hitlera i faszyzmu pojawił się w karykaturach na łamach prasy codziennej, na ulotkach, afiszach, plakatach, w prześmiewczej dekoracji zakładów pracy i urzędów, na tablicach i platformach propagandowych w czasie odgórnie inspirowanych demonstracji i wieców. Jednak to, co dla jednych było synonimem zdrady, dla innych było przejawem najwyższego poświęcenia dla ojczyzny. W związku z tym nieustannie toczyła się walka na symbole. Rozumowano w ten sposób: jeżeli ulica jest „wasza” – władza organizuje przy wsparciu UB i milicji manifestacje czy pochody, zawiesza plakaty, flagi i transparenty, to np. kościoły, cmentarze, bramy i podwórka, a nawet mury domów

⁸ *Ibidem*, s. 21–22.

⁹ *Ibidem*, s. 22.

¹⁰ *Anders i jego sztabowcy pozbawieni obywatelstwa polskiego*, „Trybuna Robotnicza”, 28 IX 1946.

¹¹ *Z demokracją Polską przeciw reakcji i pogromom*, druk ulotny Stowarzyszenia „Polonia”, New York [1946], w zbiorach Jacka Zygmunta Sawickiego.

będą „nasze”. Dlatego ludzie na murach wypisywali: „Niech żyje Anders!”. Nawet zaśpiewanie piosenki *Czerwone maki na Monte Cassino* często było odbierane jako wyraz dezaprobaty wobec władzy.

Znany autora kolejnej publikacji ukierunkowanej przeciwko Andersowi. W 1947 r. w Rzymie ukazał się pamflet Kazimierza Sidora pt. *W niewoli u Andersa*. Pułkownik Sidor, w przeszłości oficer GL-AL, był w tym czasie szefem Polskiej Misji Wojskowej we Włoszech. W zamyśle komunistów miała się ona zajmować repatriacją do kraju rozlokowanych we Włoszech żołnierzy polskich z rozwiązywanych jednostek 2. Korpusu Polskiego. Okazało się, że dodatkowym zadaniem, ale nie mniej ważnym, było zwalczanie wpływów gen. Andersa. Książka Sidora była tego elementem. „Celem emigracyjnej grupy politycznej skupionej przy Andersie – oskarżano już we wstępie – był nawrót do stosunków sprzed 1939 roku, utrzymanie władzy w ręku grupy sanacyjnej, przekreślenie tak doniosłych dla Narodu Polskiego reform, jak reforma rolna i nacjonalizacja ciężkiego przemysłu, i – przede wszystkim – stworzenie z Polski dogodnej bazy dla walki z wszelką demokracją oraz do akcji antysowieckiej. [...] W świetle ich własnych dokumentów chcemy wykazać zbrodniczą działalność emigracyjnej grupki faszyzujących polityków polskich przeciw pokojowi, demokracji i własnej ojczyźnie”¹².

Cały rozdział tego „dzieła” poświęcono na udowodnienie antypolskiej działalności 2. KP i jego dowódcy. Dla Sidora gen. Anders był głównym inspiratorem „wyprawy krzyżowej przeciwko ZSRR”, podżegaczem wojennym, opiekunem volksdeutschów, wehrmachtowców, SS-manów, gestapowców i innych przestępców czy zbrodniarzy. Oskarżał: „Aktem dywersyjnym w stosunku do Narodu Polskiego było rzucone przez d[owódcztw]o 2 korpusu hasło: czekamy do wyborów. Po zwycięstwie Mikołajczyka 2 korpus miałby powrócić z bronią w ręku do Kraju, by zrobić porządek. Hasło to było równocześnie wytyczną działalności band dywersyjnych w Kraju. Inspirowano przenikanie w sposób legalny w aparat państwowy, dezorganizując go, i uprawiano oficjalną opozycję. Niezależnie od tego terroryzowano ruchy politycznie postępowe i wystrzelivano aktywnych działaczy lewicowych. Stąd ta antypaństwowa, demagogiczna działalność PSL-u, wypełnionego elementem, który w większości nic wspólnego ze wsią nie miał, a był wręcz wrogi w stosunku do postulatów nie tylko chłopskich, ale i polskich”¹³.

W książce *Pasażerowie martwej wizji*, której autorem był Stefan Arski, przypomniano kłamliwy zarzut o współdziałaniu gen. Andersa i Sosnkowskiego w zamachu na Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego. W konkluzji swojego wywodu Arski dowodził: „Wyzyskując prowokację Goebbelsa w sprawie Katynia – torpedują oni w końcu układ ze Związkiem Radzieckim i już bez osłonek prowadzą na emigracji i w kraju politykę współdziałania z hitlerowcami”¹⁴. To, że Anders był inicjatorem zamachu na Sikorskiego, insynuował w swoich książkach także Jerzy Klimkowski¹⁵. W *Katastrofie w Gibraltarze* wprost oskarżał: „Ponieważ gen. Sikorski rozszyfrował całkowicie Andersa – poznał jego wszelkie złodziejstwa oraz spiskowania i zdrady – musiał go więc usunąć”¹⁶.

¹² K. Sidor, *W niewoli u Andersa*, Rzym 1947, s. 6–7.

¹³ *Ibidem*, s. 192.

¹⁴ S. Arski, *Pasażerowie martwej wizji*, Warszawa 1954, s. 63.

¹⁵ J. Klimkowski, *Byłem adiutantem gen. Andersa*, Warszawa 1959; *idem*, *Katastrofa w Gibraltarze. Kulisy śmierci generała Sikorskiego*, Warszawa 1965.

¹⁶ *Idem*, *Katastrofa w Gibraltarze...*, s. 143. Mocodawcy z bezpieki dzięki swojej uprzywilejowanej pozycji w kraju mogli bezkarnie szkalować Andersa oraz środowisko kombatanckie na emigracji. Próba

Podobne tezy propagandowe dawały w kraju podstawę do rozprawy ze środowiskiem byłych żołnierzy PSZ na Zachodzie, a więc z ludźmi, którzy zawierzili obietnicom wysłanników nowych władz i powrócili do Polski. Wielu z nich było później bezzasadnie szykanowanych i więzionych¹⁷ oraz do końca PRL pozostawało w zainteresowaniu bezpieki¹⁸.

Po 1956 r. władza zezwoliła na odwoływanie się do tradycji PSZ na Zachodzie¹⁹. Zgodzono się nawet na mówienie o bohaterstwie polskich żołnierzy w bitwach pod Tobrukiem czy o Monte Cassino. Warunkiem było pomijanie zasług i osobistej roli takich dowódców jak Anders. Zmieniały się ekipy rządzące, a na jego temat nadal należało pisać wyłącznie źle. Przykładem mogą być książki Stanisława Strumph-Wojtkiewicza *Wbrew rozkazowi*²⁰ oraz *Rozpoznanie czyli Oficerski pitaval*²¹. Obie nie tylko przypominały wcześniejsze oskarżenia, lecz także przynosiły nowe, tym razem o malwersacje finansowe i współudział w defraudacji kwot przyznanych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych dla Armii Krajowej.

Anders od lat pięćdziesiątych pozostawał w zainteresowaniu tajnych służb PRL²². W opracowaniu przygotowanym przez resort w 1962 r. pt. *Polska emigracja polityczna. Informator* został wymieniony aż 100 razy, kiedy pamiętany wtedy jeszcze w kraju Stanisław Mikołajczyk tylko 56²³. W latach 1963–1970, a więc do śmierci generała, prowadzone było przeciwko niemu w Wydziale VIII Departamentu I MSW (komórka wywiadu zajmująca się zwalczaniem wpływów emigracji politycznej) rozpracowanie operacyjne o kryptonimie „Watażka”²⁴. Jako powód założenia sprawy w dokumencie rejestracyjnym podano: „Anders Władysław, gen. bryg., były d[owód]ca II Korpusu, był wybitną, wroga jednostką i prowadził dywersyjną działalność przeciwko PRL”²⁵. W aktach znajdziemy też swoiste uhonorowanie ze strony bezpieki zarówno przywódczej

przeniesienia ataku politycznego (propagandowego) poza granice mogła skończyć się kompromitująca porażką w procesie o zniesławienie przed niezależnym sądem, jak miało to miejsce w przypadku ataku „Tygodnika Polskiego”, inspirowanego przez polską ambasadę w Londynie, oraz wydawanego we Francji „Narodowca”. K. Tarka, *Na emigracji i w kraju*, Łomianki 2015, *passim*.

¹⁷ „Politycznie obcy!”. *Żołnierze Wojska Polskiego w zainteresowaniu komunistycznego aparatu represji i propagandy w latach 1944–1956*, red. B. Polak, P. Skubisz, Szczecin 2011, *passim*.

¹⁸ *Ibidem*. Por. *Wodzireje i maczkowcy. Z profesorem Andrzejem Paczkowskim rozmawia Piotr Lipiński*, „Gazeta Wyborcza”, 1 II 1996.

¹⁹ Obszary wolności poszerzane były powoli i stopniowo. Przeglądając się dyspozycjom stawianym przed cenzurą i współpracującymi z nią instytucjami widać, że były one powtarzane niemal w niezmienionej formule, o czym świadczą tzw. zapisy GUKPPiW z pierwszej połowy lat siedemdziesiątych XX w.: „Nie należy zezwalać na pozytywne przedstawianie SPK (Stowarzyszenie Polskich Kombatantów). Stowarzyszenie to jest organizacją reakcyjną”. *Czarna księga cenzury PRL*, t. 1, oprac. T. Strzyżewski, Londyn 1977, s. 51.

²⁰ S. Strumph-Wojtkiewicz, *Wbrew rozkazowi. Wspomnienia oficera prasowego 1939–1945*, Warszawa 1961.

²¹ *Idem*, *Rozpoznanie czyli Oficerski pitaval*, Warszawa 1979.

²² B. Polak, M. Polak, „Wybitnie wroga jednostka”. *Komuniści przeciwko generałowi Władysławowi Andersowi 1943–1970. Wybór dokumentów*, Leszno 2008, *passim*.

²³ *Polska emigracja polityczna. Informator*, Warszawa 1962 (reprint: Warszawa 2004), *passim*. Wyliczenia dokonał Krzysztof Tarka. Zob. *idem*, *Kryptonim „Watażka”. Rozpracowanie operacyjne gen. Władysława Andersa przez wywiad PRL [w:] Generał Władysław Anders – żołnierz czasu pokoju i wojny*, red. A. Szczepaniak, Opole 2008, s. 117.

²⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, 01168/397, Rozpracowanie operacyjne krypt. „Watażka”.

²⁵ *Ibidem*, k. 7.

roli, jak i niezłomnej postawy gen. Andersa. Wpis z 31 października 1962 r. mówił o tym wprost: „»Watażka« jest sztandarową postacią wrogiej emigracji. Każda poważniejsza akcja na emigracji jest przez niego akceptowana. [...] Posiada wiele odznaczeń polskich i zagranicznych»²⁶.

Nic się nie zmieniło po tym, jak w 1970 r. Anders zmarł. W wydanej w Polsce w 1975 r. *Encyklopedii II wojny światowej* pod hasłem „Anders Władysław” autorzy biogramu, utrzymując bez najmniejszych zmian dotychczasową narrację, dopisali na końcu: „Po wojnie jeden z czołowych przywódców reakcyjnych kół na emigracji»²⁷. Dopiero w przełomowym dla Polski 1989 r., w ostatnich miesiącach istnienia PRL, Rada Ministrów uchwalała z 15 marca tego roku uchyliła decyzję o odebraniu generałowi polskiego obywatelstwa. Można się tylko zastanawiać, czy idące za tym przywrócenie gen. Andersowi dobrego imienia nie nastąpiło za późno. Ogrom wysiłku, jaki komuniści włożyli w walkę polityczną, ideologiczną oraz na polu historii i pamięci – co uzmysławia opisany przypadek – pokazuje spektrum zagrożeń i zmian, jakie prowadzona latami indoktrynacja mogła powodować w pamięci zbiorowej, a zatem i tożsamości społeczeństwa polskiego.

Docierający drogą oficjalnych komunikatów wyłącznie czarny obraz dyskredytujący postać generała oraz wypaczanie jego myśli, celów i dorobku zdawały się trwale wpływać na pamięć zbiorową Polaków, usuwając postać generała z panteonu bohaterów narodowych i skazując go na niepamięć. Nie była to jednak forma niebytu²⁸. Kategoria niepamięci nie oznacza bowiem wyłączenia zapisu wspomnienia – jak to ujmuje psychologia²⁹. Jest ona niekiedy czynna, agresywna, ingeruje w narrację historyczną. Adresatem takich zabiegów „staje się obiekt, [...] który budzi żywe emocje społeczne»³⁰. W tym znaczeniu można mówić o budowaniu złej pamięci, odstręczającej od postaci, jej myśli, idei i dzieła.

Opisane starania zostały wzmocnione stałą ingerencją cenzury, która ograniczyła możliwość jakiegokolwiek dyskusji czy dostępu do podstawowych faktów i wiedzy. Ten atak dotknął w podobnym stopniu byłych żołnierzy PSZ na Zachodzie, chociaż w pierwszych latach był zawołowany z powodu trwającej repatriacji do kraju. Później – na przemian w większym lub mniejszym stopniu – ograniczano, a czasem wręcz uniemożliwiano obchodzenie rocznic, czczenie poległych i zmarłych, kultywowanie tradycji wojskowej czy zbieranie oraz opracowywanie dokumentacji historycznej. Władzy zależało na marginalizacji w zbiorowej pamięci Polaków tego dorobku niepodległościowego, a jeżeli ten zabieg by się nie udał, to na znacznej jego deformacji.

Działania komunistów poprzez swoją intensywność na pewno powodowały zmiany w postrzeganiu Andersa i żołnierzy PSZ na Zachodzie. Jednak w zderzeniu z pamięcią potoczną (tą najbliższą, rodzinną itp.) wywoływały opór części społeczeństwa, polegający na niezapominaniu i przekazywaniu innym tego, co władza skazała

²⁶ *Ibidem*, k. 53. Dokument pokazuje, z jakim niepokojem obserwowano w kraju kontakty Andersa z wysokimi rangą oficerami NATO.

²⁷ *Encyklopedia II wojny światowej*, red. K. Sobczak, Warszawa 1975, s. 6.

²⁸ K. Chmielewska, A. Molisak, *Słowo od redaktorek [w:] Pomniki pamięci. Miejsca niepamięci*, red. K. Chmielewska, A. Molisak, Warszawa 2017, s. 9. Autorki odniosły się do pojęcia „miejsc pamięci” zaproponowanego przez Pierre’a Norę w koncepcji *Les Lieux de mémoire*.

²⁹ Por. M. Augé, *Formy zapomnienia*, Kraków 2009, s. 14–15.

³⁰ *Les Lieux de mémoire*, t. 1, red. P. Nora, Paris 1987, s. 35.

na niepamięć³¹. W ten sposób na przekór oskarżeniom rosła legenda gen. Andersa i jego żołnierzy.

Rządzący byli świadomi następstw takiego stanu rzeczy. Dostrzegali wynikające dla nich niebezpieczeństwo, czyli możliwość potwierdzenia siły przekazu o losach i walce uratowanych z „niehumanitarnej ziemi” żołnierzy tułaczy, zwycięzców spod Monte Cassino, Ankony i Bolonii. Mogło to prowadzić do ugruntowania pamięci o ich czynie zbrojnym, ale – co bardziej niepokoiło ówczesną władzę – także o ich postawie i wyborach politycznych. Dlatego ograniczano możliwość wglądu w badania m.in. opinii publicznej, a tym samym poznania skutków toczonych zmagających, w tym jaka jest rzeczywista wiedza społeczeństwa o PSZ na Zachodzie, a co za tym się skrywało, za jaką postawą, za jaką argumentacją i za kim się ono opowiada.

Pierwsze studia nad świadomością historyczną Polaków zostały podjęte dopiero w 1959 r., zatem już w okresie odwilży, przez zespół pod kierunkiem Niny Assorodobraj-Kuli w Katedrze Historii Myśli Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego³². Badania, poddające obserwacji dekadę lat pięćdziesiątych i toczone w niej spory o tradycję historyczną, obraz i ocenę wydarzeń, stopień zaangażowania w nie z jednej strony społeczeństwa, a z drugiej instytucji politycznych, wychowawczych itp. (wydaje się, że pomijano całkowicie oddziaływanie aparatu represji i cenzury), udowodniły, iż doniosłe polemiki o stosunek do historii są z reguły tarciami nie o fakty, lecz o wartości. Polemika o gen. Andersa oraz dorobek i znaczenie PSZ były tego przykładem.

Większą aktywność w badaniach dotyczących pamięci o II wojnie światowej wkrótce zaczęły wykazywać instytucje wojskowe, przede wszystkim Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego, który inspirował zbieranie danych, ale też sam przez pewien czas posiadał Pracownię Badań Socjologicznych. Innym organem WP była Wojskowa Akademia Polityczna, w ramach której funkcjonował Instytut Badań Społecznych. Sondaże – jak podkreślano – realizowano na udziałowej próbie krajowej przez sieć ankietników społecznych Ośrodka Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych Polskiego Radia i Telewizji. Szerokie badania przeprowadzono w latach 1965 i 1969, aczkolwiek uzyskane wyniki opublikowano dopiero w następnej dekadzie³³. Ujawniają one skalę i zakres stosowanej manipulacji, by końcowy rezultat potwierdzał pożądane przez władzę zmiany w obszarze pamięci i wartości. Do tego celu wykorzystano nomenklaturową nowomowę, której zadaniem było zniekształcenie, a przede wszystkim retuszowanie opisywanych zjawisk. Stworzono panopticum językowo-pojęciowe, które na poziomie interpretacji i wniosków było przedłużeniem prowadzonej propagandy. Otrzymane wartości liczbowe były jednak bezwzględne w swojej wymowie i stanowiły dla władzy duże zaskoczenie. Wymagały zatem od autorów badań dodatkowego wyjaśnienia.

³¹ Pisała o tym zjawisku Barbara Szacka na przykładzie konfliktu o powstanie warszawskie. B. Szacka, *Powstanie Warszawskie w pamięci społecznej okresu PRL* [w:] *Powstanie Warszawskie z perspektywy półwiecza. Studia i materiały z sesji naukowej na Zamku Królewskim w Warszawie (14–15 czerwca 1994)*, Warszawa 1995, s. 423 i n.

³² *Badania nad świadomością historyczną w Polsce współczesnej*, red. N. Assorodobraj, „Kwartalnik Historyczny” 1965, z. 3, s. 627 i in.

³³ E. Olczyk, C. Staciwa, *Stosunek młodzieży do tradycji bojowych, obronności kraju i służby wojskowej*, Warszawa 1971 (materiały do szkolenia ideologicznego); E. Olczyk, *Druga wojna światowa w świadomości współczesnych Polaków*, „Kultura i Społeczeństwo” 1975, nr 2–3, s. 49–78 i nr 4, s. 61–90; *idem*, *Druga wojna światowa w świadomości współczesnych Polaków*, Warszawa 1978.

W sondażu z 1965 r. w badanej grupie żołnierzy, uczniów oraz studentów najwyższej cenionym wysiłkiem wojennym okazała się obrona Westerplatte, następnie walki o Monte Cassino i powstanie warszawskie. Usilnie propagowana przez władzę bitwa pod Lenino znalazła się dopiero na czwartym miejscu³⁴. W próbie ogólnopolskiej bój o Monte Cassino zajął pierwsze miejsce³⁵. Wyniki badań ukazały zatem klęskę oficjalnych działań na polu pamięci przeszłości. Niekorzystne dla władzy rezultaty tłumaczono tak jak dotychczas, wskazując na mobilizację przeciwnika politycznego: „Trudno nam wyjaśnić, skąd bierze się bardzo wysoka zgodność poglądów starszego i młodego pokolenia [...]. Możemy w związku z tym wysuwać jedynie pewne hipotezy. Jedną z nich może być hipoteza następująca: wobec tego, że równolegle ze zwycięstwem nad faszyzmem zwyciężyła w Polsce koncepcja polityczna Polskiej Partii Robotniczej i skupionych wokół niej sił lewicy, że koncepcje kierownictwa AK i emigracji londyńskiej nie znalazły szerszego poparcia w narodzie, że w pewnym okresie nie zawsze słusznie oceniano niektórych ludzi związanych podczas wojny z AK i PSZ na Zachodzie – w rodzinach, które wyznawały ideologię i politykę tych nurtów, pieczołowicie pielęgnowano tamte tradycje i skrupulatnie przekazywano je następnym pokoleniom, dbając o to, by młodzież prezentowała poglądy zgodne z poglądami starszego pokolenia. Mogło tutaj zadziałać znane zjawisko społeczne większej aktywności w kultywowaniu tradycji i poglądów przez osoby, grupy lub zbiorowości będące przekonane lub podejrzewające, iż w odniesieniu do kogoś czy czegoś są w mniejszości i nie są w swych poczynaniach wspierane przez czynniki oficjalne w takim stopniu, jak inne osoby, grupy lub zbiorowości. Takie przekonania mogły się rodzić u niektórych osób związanych w przeszłości z AK lub PSZ na Zachodzie i mogło to powodować wśród nich większą niż wśród kombatantów GL i AL oraz LWP aktywność wychowawczą”³⁶.

W późniejszych latach zmieniono nieco narrację. Eugeniusz Olczyk, przedstawiając w opracowaniu z 1978 r. stosunek respondentów do idei, że najsłuszniejszą postawą wobec okupanta hitlerowskiego była bezwzględna i nieustanna walka³⁷, pokusił się o nakreślenie zmian, które jego zdaniem zajądą w pamięci historycznej Polaków: „W niedalekiej przyszłości w całym społeczeństwie ukształtuje się przypuszczalnie następujący schemat oceny tamtych lat: »Żołnierze polscy podczas drugiej wojny światowej dzielnie walczyli o wolność Ojczyzny na wszystkich frontach i w różnych organizacjach ruchu oporu w kraju i za granicą. Wszystkim im należy się za to jednakowy szacunek«”³⁸. Zaraz jednak dodał obligatoryjny komentarz – formalnie podsumowujący wyniki badań – w intencji będący zabiegiem dydaktycznym, a w istocie rzeczy powtarzaną z uporem tezą propagandową: „Spośród dwóch koncepcji ideowo-politycznych i militarnych, z których jedną reprezentowały stare siły społeczne z ośrodkiem dyspozycyjnym w Londynie, a drugą siły lewicy z komunistami na czele w kraju i w Związku Radzieckim – jedynie słuszną koncepcją, odpowiadającą interesom narodu, była ta druga. Tylko twórcom tej koncepcji należy się szacunek”³⁹. W dalszej części swojego opracowania Olczyk przytoczył zmiany w odpowiedziach Polaków na pytanie, jakie fronty i ugrupowania

³⁴ Tylko w grupie żołnierzy bitwa pod Lenino była wskazywana częściej niż powstanie warszawskie.

³⁵ E. Olczyk, C. Staciwa, *Stosunek młodzieży do tradycji bojowych...*, s. 25.

³⁶ *Ibidem*, s. 21.

³⁷ E. Olczyk, *Druga wojna...*, s. 134.

³⁸ *Ibidem*, s. 149–150.

³⁹ *Ibidem*, s. 150.

z czasów II wojny światowej cenią najbardziej i wyróżniają jako szczególnie istotne. Otóż we wspomnianych już badaniach z 1965 r. oraz nowych z 1973 r. najczęściej wybierano szlak od Lenino do Berlina. W pierwszym sondażu wskazało go 38,2 proc. respondentów, a w drugim 23,8 proc. Na trzeciej pozycji uplasowały się PSZ na Zachodzie, z widocznym spadkiem popularności z 19,5 proc. w pierwszym do 4,5 proc. w drugim sondażu⁴⁰. Autor opracowania nie próbował dociekać obiektywnych przyczyn takiego stanu rzeczy. Dodał jedynie, powielając akceptowalny przez władzę przekaz, iż „szacunek odnoszący się do walk na Zachodzie obejmował jedynie żołnierzy, jak wszędzie bohatersko walczących na różnych frontach z myślą o Polsce, którzy swym męstwem przysparzali jej autorytetu i uznania”. Można się zatem domyślać, iż w takiej narracji i ocenach nie było miejsca dla dowódców, w tym gen. Andersa, a ewentualne przejawy sympatii czy tylko pamięci o nim, gdyby nawet zostały w badaniu wykazane, nie znalazłyby należytego omówienia⁴¹. Nie może zatem dziwić przedstawiona konkluzja: „Na przestrzeni lat 1965–1973 nastąpiły przesunięcia w popularności bitew i to we wszystkich środowiskach. W omawianym zakresie zyskały na popularności przede wszystkim: obrona Westerplatte, bitwa pod Lenino, walki o Wał Pomorski i szturm Berlina, straciły natomiast na popularności przede wszystkim: bitwa o Monte Cassino, powstanie warszawskie i bitwa o Anglię”. Celowo pominięto, że w badaniach z 1965 r. została uchwycona znajomość szlaku bojowego PSZ na Zachodzie na poziomie 29,5 proc. respondentów (w tym 48,2 proc. uczniów i 58,3 proc. studentów), natomiast w 1973 r. wzrosła ona do 39,2 proc. (w tym 51,9 proc. uczniów i aż 70,4 proc. studentów)⁴². Widać wyraźnie, że wiedza o żołnierzach Andersa – również ta szczegółowa – jakimś sposobem jednak stawiała się coraz powszechniejsza.

Można podejrzewać, że formą oporu przed indoktrynacją, chociaż także wygodnym uchYLENIEM się przed jednoznacznym wyborem, było powszechnie wyrażane zrównanie oceny wysiłku militarnego żołnierza polskiego na Wschodzie i na Zachodzie. W 1973 r. blisko połowa respondentów odrzuciła możliwość wartościowania i opowiedziała się za jednakowym traktowaniem zmagających Polaków walczących we wszystkich formacjach na różnych frontach wojny⁴³. W latach siedemdziesiątych XX w. ocena taka stała się dominująca dla większości społeczeństwa i przeważała w równym stopniu we wszystkich badanych środowiskach i grupach społecznych.

Jednocześnie bitwa o Monte Cassino zachowywała niezwykłą popularność, zajmując w 1965 r. pierwsze miejsce spośród batalii otaczanych szacunkiem i uznaniem największej liczby badanych osób, a w 1973 r. drugie – tuż za owianą legendą obroną Westerplatte⁴⁴. W opisie wyników sondażu podano: „Za bitwą o Monte Cassino opowiada się [w 1973 r. – przyp. J.Z.S.] więcej mężczyzn niż kobiet – w próbie krajowej i wśród nauczycieli o 3,8 proc., wśród uczniów i studentów – o 4,6 proc.”⁴⁵. Wskazana

⁴⁰ *Ibidem*, s. 157.

⁴¹ Dwoistość postaw i deklarowanych sądów w czasach PRL była tematem osobnych badań. Por. A. Friszke, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2008.

⁴² E. Olczyk, *Druga wojna...*, s. 118.

⁴³ *Ibidem*, s. 149. W tej grupie respondentów aż jedna czwarta przyznawała się do jednakowego cennienia sobie obu nurtów politycznych. *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 174–176. W próbie obejmującej żołnierzy walki o Monte Cassino przesunęły się z pozycji pierwszej (1965) na trzecią (1973), wśród uczniów z drugiej na trzecią, tak samo wśród studentów z drugiej na trzecią, a wśród nauczycieli z trzeciej na czwartą.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 181.

niewielka różnica potwierdzała w rzeczywistości, że znajomość bitwy o Monte Cassino była powszechna i dla znakomitej większości powodem do dumy. Zakrawa przy tym na groteskę, że w grupie respondentów określonych przez twórców badania jako „walczący w GL i AL”, a więc można podejrzewać ludzi o wyraźnie lewicowych poglądach, bitwa o Monte Cassino zajmowała w 1965 r. drugie miejsce. Dopiero w sondażu z 1973 r. nastąpiła w tej grupie znacząca zmiana preferencji. Za to wśród osób związanych tradycją rodzinną z GL-AL bitwa o Monte Cassino w 1973 r. zajęła drugie miejsce⁴⁶.

Rezultaty badań nie przystawały – jak widać – do ram koncesjonowanej pamięci historycznej. Jeżeli dodamy, że np. postać gen. Władysława Sikorskiego była lepiej znana, niż z uporem lansowane w PRL postacie Franciszka Zubrzyckiego czy Janka Kraśnickiego, można na tej podstawie wnosić, iż społeczeństwo dosyć opornie przyjmowało wysiłki państwowej propagandy oraz wszelkich innych działań na polu świadomości i pamięci zbiorowej. Miało to związek z opisanym przez Haralda Welzera zjawiskiem dochowywania lojalności wobec osób (rodziców, bliższych i dalszych krewnych, autorytetów), z którymi ma się bliską więź emocjonalną, co wpływa na świadomość historyczną oraz kreację obrazu przeszłości⁴⁷.

Znaczącą rolę w tym względzie odgrywały osoby kierujące się wewnętrznym imperatywem dawania świadectwa, wywodzące się często ze środowisk opozycji politycznej, podziemia wojennego i powojennego. Wśród nich znajdowali się ludzie wrogo nastawieni wobec ustroju, którzy przypominali społeczeństwu o postaciach i wydarzeniach usuwanych z kart historii oraz kontestowali oficjalną wersję dziejów Polski. W ten sposób artykułowali swój sprzeciw, podważali legitymizację władzy oraz wskazywali, że nie reprezentuje ona narodu polskiego⁴⁸. Taki przekaz podchwytowała transmisja pokoleniowa, budowana przez żywą pamięć świadków i kierowana do najbliższych kręgów – rodziny i znajomych. Wspierały ją działania upamiętniające organizowane w kościołach oraz komunikaty i przekazy z kanałów niepodlegających cenzurze, takie jak audycje zagranicznych rozgłośni radiowych (tu znacząca rola Radia Wolna Europa), a z czasem także kolejne pozycje literatury bezdebitowej. Analizując wyniki ówczesnych badań na temat pamięci historycznej polskiego społeczeństwa, Barbara Szacka zwróciła uwagę, że „między tym, co jest upowszechniane, a tym, co zostaje wchłonięte i zakorzenione w świadomości jednostek, działa kolejne sito selekcyjne, złożone z wcześniej przyswojonych informacji o przeszłości, posiadanych systemów wartości i wszystkich innych elementów światopoglądu. To, co jest z nimi sprzeczne, zostaje odrzucone i uznane za fałsz”⁴⁹. W taki sposób powstała kategoria „pamięci prawdziwej”, która się umacniała na przekór zabiegom władz i pozornemu przyswojeniu przez społeczeństwo oficjalnych rytuałów, symboli i znaków⁵⁰.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 185–186. Możliwe, że społeczeństwo zaczęło odrzucać wcześniej narzucone konotacje.

⁴⁷ H. Welzer, *Collateral damage of history education: National Socialism and the Holocaust in Germany family memory, social research*, „An International Quarterly of the Social Sciences” 2008, t. 75, nr 1, s. 297.

⁴⁸ I. Main, *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Warszawa 2004, s. 18.

⁴⁹ B. Szacka, *Pamięć zbiorowa i perspektywa pojednania* [w:] *Pamięć zbiorowa, pojednanie i stosunki międzynarodowe*, red. N. Masłowski, A. Szeptycki, Warszawa 2020, s. 28.

⁵⁰ P.T. Kwiatkowski, *Wprowadzenie. Doświadczenie II wojny światowej w badaniach socjologicznych* [w:] P.T. Kwiatkowski, L.M. Nijakowski, B. Szacka, A. Szpociński, *Między codziennością a wiel-*

Potwierdzenie powyższego spostrzeżenia znajdziemy w następnej analizie sondaży z tego okresu pt. *Sprawozdanie z pierwszego etapu badań ankietowych na temat: Efektywność kampanii propagandowej w związku z XX rocznicą powstania LWP*, opublikowanej w 1973 r. W opisie badania pojawia się co prawda teza, że „znajomość tradycji ludowych sił zbrojnych w wojsku i społeczeństwie cywilnym jest większa od znajomości bojowych tradycji polskich sił zbrojnych na Zachodzie”, ma ona jednak znaczenie wyłącznie retoryczne. Przechodząc bowiem do szczegółów, autorzy przyznali, iż pożądane w ich optyce zmiany zaszły jedynie w specyficznej grupie respondentów – żołnierzy, poddawany na co dzień procesowi wpajania ideologii i wybiórczej wiedzy. W świadomości społeczeństwa (poza wojskiem) wyglądało to zupełnie inaczej. Problem ten autorzy badań wyjaśniali następująco: „Mimo ogólnie wyższego poziomu wiedzy o bojowych tradycjach ludowych sił zbrojnych, w porównaniu do badanej wiedzy o walkach Polaków na innych frontach, silniej niż wśród żołnierzy występują elementy sympatii do tradycji walk obronnych w 1939 r., polskich sił zbrojnych na Zachodzie oraz ruchu oporu w kraju reprezentowanego przez AK. Dowodem tego są zarówno niższe wskaźniki z zakresu wiedzy o tradycjach ludowych sił zbrojnych, jak i częstsze przypadki preferowania nazwisk ludzi związanych z kampanią wrześniową, polskimi siłami zbrojnymi na Zachodzie i AK”⁵¹.

W 1986 r. zostało opublikowane opracowanie przygotowane przez Zarząd Propagandy i Agitacji GZP WP, obejmujące badania sondażowe przeprowadzone w 1983 r. na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie osób powyżej 16. roku życia. Wyniki sondażu skonfrontowano z wcześniejszymi – z lat 1973 i 1978⁵². Pokazało to, że ujawniona wcześniej predylekcja w wyborach związanych z pamięcią i światopoglądem okazała się trwała, a nawet została pogłębiona. Sytuacja ta była niewątpliwie efektem karnawału „Solidarności” w latach 1980–1981. Doszło wtedy do rewindykacji pamięci o postaciach oraz wydarzeniach deprecjonowanych lub skazanych przez komunistów na niepamięć, aczkolwiek utożsamianych przez dużą część Polaków z ideą niezawisłości państwowej i głębokim patriotyzmem.

Badania potwierdziły, że na ówczesną świadomość społeczeństwa polskiego szczególnie mocny wpływ wywierały dzieje II wojny światowej (do wyboru były wydarzenia z historii Polski od czasów przedrozbiorowych). Walki o utrwalenie władzy ludowej, związane z legitymizacją rządów komunistycznych w Polsce, zajęły ostatnie miejsce w obszarze „powód do dumy”. Jedynie żołnierze zasadniczej służby wojskowej, poddani wcześniej rocznej indoktrynacji, tradycyjnie umiejscawiali te wydarzenia wyżej⁵³. Pierwsze miejsce w kategorii wydarzeń wzbudzających poczucie dumy narodowej zajęły „bitwy stoczone przez Polskie Siły Zbrojne na frontach zachodnich” (29 proc. wskazań)⁵⁴. Potwierdzona została znajomość w społeczeństwie walk o Monte Cassino. Wskazało

ką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego, Gdańsk – Warszawa 2010, s. 18. Por. J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę..., passim*.

⁵¹ *Sprawozdanie z pierwszego etapu badań ankietowych na temat: Efektywność kampanii propagandowej w związku z XX rocznicą powstania LWP*, oprac. ppłk mgr S. Maciuk, ppłk dr L. Wojtasik, Warszawa 1973, s. 9 (wyd. Instytut Badań Społecznych Wojskowej Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego, do użytku służbowego).

⁵² J. Lipiec, S. Maciuk, *Tradycje drugiej wojny światowej we współczesnej świadomości Polaków*, Warszawa 1986.

⁵³ *Ibidem*, s. 11.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 19.

na nie 48 proc. ankietowanych (w 1978 r. było to 59 proc.)⁵⁵. W obu badaniach zajęły one drugie miejsce, zaraz za obroną Westerplatte. Równie interesujące rozstrzygnięcie przyniosło pytanie o wzory indywidualnego bohaterstwa i zasługi dla kraju w czasie II wojny światowej. W tej kategorii – ukazującej popularność postaci – na siódmym miejscu uplasował się gen. Władysław Anders (8 proc. wskazań). Nawet w grupie żołnierzy generał zyskał więcej głosów i zajął szóste miejsce. Najwięcej stracili Bolesław Bierut i Michał Rola-Żymierski, którzy w badaniach z 1973 r. wyprzedzali Andersa. Utrata popularności lewicowego nurtu odnoszącego się do walki z okupantem była prawdopodobnie wprost proporcjonalna do spadku poparcia dla ekip sprawujących władzę pod koniec lat siedemdziesiątych, a zwłaszcza w latach osiemdziesiątych. W tym czasie obserwowano ponowny wzrost znaczenia pamięci potocznej, jako odpowiedzi na ograniczenia, cenzurę i reglamentację informacji. Potwierdzili to sami autorzy badań, którzy ustalili, że ponad połowa respondentów uznała za wiarygodne tylko jedno źródło wiedzy historycznej: „Osobiste doświadczenia uczestników II wojny światowej”⁵⁶. Po latach manipulacji i kłamstw społeczeństwo nie wierzyło już podręcznikom ani oficjalnym publikacjom, lecz wybierało treści podawane przez alternatywne kanały, przede wszystkim grono osób najbliższych. Jednak autorzy opracowania w bardziej zawaolowany sposób wyjaśniali otrzymany wynik: „Wydaje się, że nazwy niektórych bitew są odbierane w społeczeństwie jako symbole historyczne, symbole walk zbrojnych o niepodległość kraju. Funkcjonują w świadomości społecznej na takich zasadach, jak mity, legendy czy stereotypy i jako takie są mniej podatne na zmiany niż oceny różnych nurtów walki”⁵⁷.

Badania wskazywały na istnienie równoległej – niezależnej od oficjalnej – pamięci przeszłości⁵⁸. Można zatem prawdopodobnie mówić o zwiększającej się wiedzy i świadomości osób badanych, na co wpływ niewątpliwie miały wydarzenia z lat osiemdziesiątych XX w., przede wszystkim powstanie „Solidarności” i przełamanie monopolu partyjnego na informację, pielgrzymki papieża Polaka do ojczyzny, wreszcie stan wojenny i jego reperkusje.

W kolejnych badaniach, z 1988 r., pojawiły się wskazania dotyczące „białych plam”, rozważanych w aspekcie zarówno pomijania lub niedostatecznego omówienia, jak i tendencyjności oraz zafałszowań interpretacji. W tej grupie wskazano na postacie Józefa Piłsudskiego, Edwarda Rydza-Śmigłego, Władysława Andersa, Władysława Sikorskiego, Zygmunta Berlinga i Karola Świerczewskiego. Najczęściej wymieniane w tym kontekście wydarzenia to (w układzie chronologicznym): walki o odzyskanie niepodległości z okresu I wojny światowej, wojna polsko-bolszewicka z 1920 r., wkroczenie wojsk sowieckich do Polski 17 września 1939 r., zbrodnia w Katyniu, walki Armii Krajowej, powstanie warszawskie, walki Polaków na Zachodzie⁵⁹.

Rezultaty przytoczonego badania ujawniają już stały trend. Wśród wydarzeń stanowiących powód do dumy Monte Cassino w sondażu ogólnopolskim znalazło się na trzecim miejscu⁶⁰. Równie wysoki wynik bitwa osiągnęła w grupie żołnierzy oraz

⁵⁵ *Ibidem*, s. 35.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 51.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 33–34.

⁵⁸ Na ten temat zob. J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę..., passim*.

⁵⁹ J. Lipiec, *Tradycje orężne a świadomość i kultura historyczna współczesnych Polaków*, Warszawa 1990, s. 67 (wyd. Instytut Badań Społecznych Wojskowej Akademii Politycznej, druk wewnętrzny).

⁶⁰ *Ibidem*, s. 79.

oficerów „ludowego” Wojska Polskiego, co wskazywało na utrwalenie się powszechnie akceptowanego kanonu.

Bitwa o Monte Cassino utrzymała swoją wysoką pozycję w pamięci zbiorowej przez cały okres PRL. Była świadectwem heroicznej walki Polaków o wolność i niezawisłość, a potem stała się uznanym symbolem sprzeciwu i kontestacji narzuconej po II wojnie światowej rzeczywistości. Ze swoją legendą, przekazem pokoleniowym, tragizmem splecionym z bohaterstwem była istotnym czynnikiem mobilizującym pamięć potoczną – przekazywaną przez starsze pokolenie młodszemu, opartą w znacznej mierze na kręgu rodzinnym i bliskich znajomych, przy tym niewątpliwie nacechowaną antykomunistycznie. W tym znaczeniu utrwałała także postać gen. Władysława Andersa w pamięci zbiorowej narodu polskiego.

Po transformacji ustrojowej gen. Władysław Anders jako dowódca Armii Polskiej na Wschodzie, następnie 2. Korpusu Polskiego i Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych został przywrócony do pamięci oficjalnej⁶¹. Senat Rzeczypospolitej Polskiej podkreślił to, uchwalając rok 2007 Rokiem Generała Władysława Andersa – „chwały żołnierza polskiego walczącego nieugięcie o wolność i niezawisłość Rzeczypospolitej”⁶². Następnie dodał, iż generał „uosabia także niezłomną postawę Polaków na obczyźnie, ich tragizm oraz wierność ideałom, o które walczył Naród Polski”⁶³. Od 2022 r. Instytut Pamięci Narodowej realizuje wieloletni międzynarodowy projekt edukacyjno-memoratywny poświęcony gen. Andersowi i jego żołnierzom pt. „Szlaki nadziei. Odyseja wolności”⁶⁴. Jest to jeden z najważniejszych filarów polityki historycznej prowadzonej przez IPN.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
01168/397.

Źródła publikowane

Czarna księga cenzury PRL, t. 1–2, oprac. T. Strzyżewski, Londyn 1977.
Dziennik czynności gen. Władysława Andersa 1941–1945, oprac. B. Polak, Koszalin 1998.
Generał Władysław Anders (1892–1970) w świetle dokumentów i publicystyki. Materiały źródłowe i bibliografia, red. N. Bujniewicz, I. Sawicka, Warszawa 2007.
Polak B., Polak M., „Wybitnie wroga jednostka”. *Komuniści przeciwko generałowi Władysławowi Andersowi 1943–1970. Wybór dokumentów*, Leszno 2008.
Polska emigracja polityczna. Informator, Warszawa 1962 (reprint: Warszawa 2004).

⁶¹ W opublikowanych w 2010 r. wynikach badań, przeprowadzonych przy okazji obchodów 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej, została potwierdzona wysoka pozycja Władysława Andersa jako postaci, z której Polacy mogą być dumni. Generał zajął w tej kategorii drugie miejsce za Władysławem Sikorskim. P.T. Kwiatkowski, *II wojna światowa jako doświadczenie narodowe* [w:] P.T. Kwiatkowski, L.M. Nijakowski, B. Szacka, A. Szpociński, *Między codziennością a wielką historią...*, s. 154.

⁶² Uchwała Senatu Rzeczypospolitej z dnia 20 grudnia 2006 r. w sprawie ogłoszenia roku 2007 Rokiem Generała Władysława Andersa, <http://ww2.senat.pl/k6/dok/uch/024/295uch.pdf>, dostęp 25 IV 2023 r.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ Zob. Szlaki nadziei. Odyseja wolności, <https://szlakinadziei.ipn.gov.pl/sn/o-projekcie/90280,Szlaki-Nadziei-Odyseja-Wolnosci.html>, dostęp 20 XII 2023 r.

Zbiory Jacka Zygmunta Sawickiego

Z demokracją Polską przeciw reakcji i pogromom, druk ulotny Stowarzyszenia „Polonia”, New York [1946].

Akty prawne

Uchwała Senatu Rzeczypospolitej z dnia 20 grudnia 2006 r. w sprawie ogłoszenia roku 2007 Rokiem Generała Władysława Andersa, <http://ww2.senat.pl/k6/dok/uch/024/295uch.pdf>, dostęp 25 IV 2023 r.

Prasa

Anders i jego sztabowcy pozbawieni obywatelstwa polskiego, „Trybuna Robotnicza”, 28 IX 1946.

Wodzireje i maczkowcy. Z profesorem Andrzejem Paczkowskim rozmawia Piotr Lipiński, „Gazeta Wyborcza”, 1 II 1996.

Wspomnienia

Czapski J., *Na nieludzkiej ziemi*, Warszawa 1990.

Herling-Grudziński G., *Inny świat*, Warszawa 1990.

Klimkowski J., *Byłem adiutantem gen. Andersa*, Warszawa 1959.

Klimkowski J., *Katastrofa w Gibraltarze. Kulisy śmierci generała Sikorskiego*, Warszawa 1965.

Sołżenicyn A., *Archipelag GULag 1918–1956*, Poznań 2022.

Strumph-Wojtkiewicz S., *Rozpoznanie czyli Oficerski pitaval*, Warszawa 1979.

Strumph-Wojtkiewicz S., *Wbrew rozkazowi. Wspomnienia oficera prasowego 1939–1945*, Warszawa 1961.

Opracowania

Arski S., *Pasażerowie martwej wizji*, Warszawa 1954.

Augé M., *Formy zapomnienia*, Kraków 2009.

Badania nad świadomością historyczną w Polsce współczesnej, red. N. Assorodobraj, „Kwartalnik Historyczny” 1965, z. 3.

Chmielewska K., Molisak A., *Słowo od redaktorek [w:] Pomniki pamięci. Miejsca niepamięci*, red. K. Chmielewska, A. Molisak, Warszawa 2017.

Encyklopedia II wojny światowej, red. K. Sobczak, Warszawa 1975.

Friszke A., *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2008.

Grabiec M., *Kariera barona Andersona*, b.m.w. [1946].

Komorowski K., *Bitwa o Warszawę '44. Militarne aspekty Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2004.

Kunert A.K., *Rzeczpospolita Walcząca. Powstanie Warszawskie 1944*, Warszawa 1994.

Kwiatkowski P.T., Nijakowski L.M., Szacka B., Szpociński A., *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Gdańsk – Warszawa 2010.

Les Lieux de mémoire, t. 1, red. P. Nora, Paris 1987, s. 35.

Lipiec J., *Tradycje orężne a świadomość i kultura historyczna współczesnych Polaków*, Warszawa 1990.

Lipiec J., Maciuk S., *Tradycje drugiej wojny światowej we współczesnej świadomości Polaków*, Warszawa 1986.

- Main I., *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Warszawa 2004.
- Nijakowski L.M., *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008.
- Olczyk E., *Druga wojna światowa w świadomości współczesnych Polaków*, „Kultura i Społeczeństwo” 1975, nr 2–3.
- Olczyk E., *Druga wojna światowa w świadomości współczesnych Polaków*, Warszawa 1978.
- Olczyk E., Staciwa C., *Stosunek młodzieży do tradycji bojowych, obronności kraju i służby wojskowej*, Warszawa 1971.
- „Politycznie obcy!”. Żołnierze Wojska Polskiego w zainteresowaniu komunistycznego aparatu represji i propagandy w latach 1944–1956, red. B. Polak, P. Skubisz, Szczecin 2011.
- Sawicki J.Z., *Bitwa o prawdę. Historia zmagania o pamięć Powstania Warszawskiego 1944–1989*, Warszawa 2005.
- Sawicki J.Z., Krzywińska K., *Szuflady pamięci*, Lublin 2014.
- Sidor K., *W niewoli u Andersa*, Rzym 1947.
- Słowniczek polityczny dla żołnierzy*, b.m.w. 1945 (seria „Biblioteczka Żołnierza”).
- Słowniczek polityczny dla żołnierzy. Wydanie drugie uzupełnione i rozszerzone*, b.m.w. [1945].
- Sprawozdanie z pierwszego etapu badań ankietowych na temat: Efektywność kampanii propagandowej w związku z XX rocznicą powstania LWP*, oprac. ppłk mgr S. Maciuk, ppłk dr L. Wojtasik, Warszawa 1973.
- Szacka B., *Pamięć zbiorowa i perspektywa pojednania* [w:] *Pamięć zbiorowa, pojednanie i stosunki międzynarodowe*, red. N. Masłowski, A. Szeptycki, Warszawa 2020.
- Szacka B., *Powstanie Warszawskie w pamięci społecznej okresu PRL* [w:] *Powstanie Warszawskie z perspektywy półwiecza. Studia i materiały z sesji naukowej na Zamku Królewskim w Warszawie (14–15 czerwca 1994)*, Warszawa 1995.
- Tarka K., *Kryptonim „Watażka”. Rozpracowanie operacyjne gen. Władysława Andersa przez wywiad PRL* [w:] *General Władysław Anders – żołnierz czasu pokoju i wojny*, red. A. Szczepaniak, Opole 2008.
- Tarka K., *Na emigracji i w kraju*, Łomianki 2015.
- Welzer H., *Collateral damage of history education: National Socialism and the Holocaust in Germany family memory, social research*, „An International Quarterly of the Social Sciences” 2008, t. 75, nr 1.

Strony internetowe

- Szlaki nadziei. Odyseja wolności, <https://szlakinadziei.ipn.gov.pl/sn/o-projekcie/90280,Szlaki-Nadziei-Odyseja-Wolnosci.html>, dostęp 20 XII 2023 r.

STRESZCZENIE

Generał Władysław Anders w opinii Polaków uosabia najlepsze wartości bohaterstwa i patriotyzmu oraz oddania sprawom ojczyzny. To twórca Armii Polskiej w ZSRS, dowódca 2. Korpusu Polskiego, zwycięzca w bitwach o Monte Cassino i Ankonę. Po wojnie był niekwestionowanym przywódcą polskiego uchodźstwa politycznego. Za swoją zdecydowanie antykomunistyczną postawę po wojnie przez blisko pół wieku był zaciekle atakowany przez władze w Warszawie. W artykule omówiono najważniejsze przykłady takich jawnych i skrytych działań podejmowanych za życia generała i po jego śmierci. Wśród nich były ataki propagandowe w publikacjach, prasie i w przestrzeni publicznej, pomówienia o zdradę, sprzeniewierzenie finansów, a nawet o przyczynienie się do śmierci gen. Władysława Sikorskiego. Jakiegokolwiek głosy sprzeciwu albo tylko obrony dobrego imienia i osoby Andersa tłumiła wszechwładna cenzura. Równoległe tajne działania prowadziła bezpieka, która próbowała dotrzeć do otoczenia generała i wpływać na jego postawę. W drugiej części tekstu podjęto próbę odpowiedzi, w jakim stopniu czy też w jakim obszarze opisane wyżej działania wpłynęły na zmianę świadomości i pamięci zbiorowej Polaków.

Słowa kluczowe: Władysław Anders, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Monte Cassino, organy bezpieczeństwa PRL, propaganda, cenzura, pamięć zbiorowa, pamięć historyczna, badania opinii publicznej.

ABSTRACT

In the opinion of Poles, General Władysław Anders embodies the best values of heroism and patriotism, along with devotion to the cause of the Homeland. He was the founder of the Polish Army in the USSR, commander of the II Polish Corps, and victor in the battles for Monte Cassino and Ancona. After the war, he was the undisputed leader of the Polish political emigration. The authorities in Warsaw ferociously attacked him for his resolutely anti-communist stance for nearly half a century after the war. Discussed in the article are the most important examples of such overt and covert actions taken during the general's lifetime and after his death. These included propaganda attacks in publications, the press, and in public spaces, accusations of treason, embezzlement of finances, and even of contributing to the death of General Władysław Sikorski. Any voices of dissent or simply the defence of Anders' good name and person were suppressed by the omnipotent censors. Corresponding covert activities were carried out by the security service, which tried to reach Anders' milieu and influence his standing. The second part of the text attempts to answer to what extent or in what areas the above-described activities influenced the consciousness and collective memory of Poles.

Keywords: Władysław Anders, Polish Armed Forces in the West, Monte Cassino, PRL security organs, propaganda, censorship, collective memory, historical memory, public opinion surveys.